Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr 5 Warszawa, 12 lutego 1939 r. Cena numeru 10 gr.

Jedziemy na FIS

Tygodnik turystyczny

Pod Tatrami zabrzmiały fanfary!

Otwarcie Narciarskich Mistrzostw Świata 1939

na wielkim stadionie w Zakopanem

Mimo wszelakich trudności i przeciwieństw, mimo nieprzychylnej pogody, w chwili gdy niniejszy numer naszego pisma znajdzie się w rękach naszych Czytelników, uroczyste o t w a r c i e z a w o d ó w będzie faktem dokonanym.

Olbrzymi wysiłek organizacyjny, wysiłek prawdziwie s t a l o w e j w o l i, która umiała przezwyciężyć **tradycyjną apatię społeczeństwa**, wywalczyć zrozumienie, zmobilizować opinię i powszechny e n t u z j a z m, dziś osiągnął swój finał.

Nie na tym polega znaczenie zawodów FIS dla Polski, że być może nasz Staszek Marusarz zdobędzie jedno z pierwszych miejsc w skokach, nie na tym, że kilkanaście tysięcy osób zgromadzonych w Zakopanem będzie mogło przez tydzień podziwiać najlepszych asów narciarskich całego świata, nie na tym nawet, że zawody FIS będą z a s t r z y k i e m, który pchnie narciarstwo polskie **ku dalszemu, masowemu rozwojowi.**

Wszystko to są elementy raczej w t ó r n e.

Zorganizowanie zawodów FIS dało raz jeszcze dowód, że planowość, jasno wytknięty cel, świadoma wola realizacji i zbiorowy wysiłek zdyscyplinowanego zespołu, może cuda działać. To, co w ciągu kilku dosłownie miesięcy, przygotowano w Zakopanem, to co w ciągu kilkunastu dni ostatnich zrobiono dla wykończenia przygotowań „na ostatni guzik", to wszystko jest dowodem, **że w Polsce można tworzyć wielkie rzeczy!**

Obok Gdyni, COP-u, — „si parva magnis comparare licet" — stają Narciarskie Mistrzostwa Świata 1939 w Zakopanem, jako nowy pomnik **polskiej zdolności organizacyjnej i twórczego ducha.**

Tamte wielkie dzieła powstawały pod wpływem ogólnonarodowego parcia ku polskiemu morzu lub ku zapewnieniu Polsce pełnoprocentowej obronności, miały więc h a n d i c a p, jaki daje **jednomyślność opinii**, ogólne zrozumienie i **ogólne poparcie**. Na realizację tych dwu dzieł zmobilizowano **olbrzymie sumy** z budżetu państwowego, sięgnięto do wielkich operacji kredytowych, uzyskano pomoc kapitału zagranicznego.

Tu stworzono rzecz dosłownie z n i c z e g o. Dla wielkiego dzieła przebudowy Podtatrza i zagospodarowania Tatr trzeba było uświadamiać szerokie masy społeczeństwa, zachęcać, rozkołysać, zapalić. Niedoceniane wartości tkwiące w turystyce trzeba było odkrywać, rozgłaszać, popularyzować, a na domiar walczyć ze swoistą opozycją, co w pseudoideowym, małostkowym, warcholskim egoizmie, rzucała kłody pod nogi, przeszkadzała, mąciła judziła i dezorientowała.

Wymyślano wszelakie argumenty, rzucano inwektywy, tworzono najbardziej uszczypliwe slogany, byle tylko zdusić, zniechęcić, odstręczyć.

Lecz tak jak w wielkim COP-ie odniosła triumf Stalowa Wola, tak i tu w naszym małym, mimo wszystko jeszcze skromnym i dalekim od wykończenia **Centralnym Okręgu Turystycznym** stalowa wola wytrwania i przetrzymania zwyciężyła.

Wierzymy, że tylko drogą ułatwiania turystyki **najszerszym masom społeczeństwa,** tylko przez tworzenie warunków dla naprawdę masowego ruchu turystycznego, tylko drogą planowej, wytrwałej i skoordynowanej pracy możemy dojść do tego, że turystyka stanie się **czynnikiem aktywnym i pozytywnym w życiu Narodu i Państwa.**

W dniu gdy pod Tatrami zabrzmiały fanfary, głoszące otwarcie największej imprezy turystycznej, jaką Polska kiedykolwiek widziała, trzeba to właśnie powiedzieć jasno i wyraźnie.

Nie ma w Polsce w ogóle miejsca na rozbieżności i w i e l o t o r o w o ś ć, nie ma go zwłaszcza w dziedzinie turystyki. J e d n a jest tu dopuszczalna polityka i j e d n a koncepcja, i to tylko ta, która w ciągu ostatnich kilku lat **może wykazać się twórczym dorobkiem i rezultatami!**

Od dwu lat pracowaliśmy pod hasłem przygotowań do zawodów FIS, które były nam tym bodźcem i zachętą, tym słupem milowym, do którego dążyliśmy.

„Jechaliśmy na FIS".

Dziś słup ten m i j a m y, lecz na naszej drodze będzie ich więcej.

Ku tym n o w y m c e l o m polskiej turystyki J E D Z I E M Y na pełnym gazie!

Z.



Stadion Narciarski P.Z.N. w Zakopanem

Z 20 krajów Europy

95 dziennikarzy zagranicznych zjechało na FIS do Zakopanego

Biuro Prasowe Mistrzostw Świata w Zakopanem wydało już dokładne listy dziennikarzy zagranicznych i krajowych, którzy z okazji zawodów zjechali do Zakopanego.

Z list tych wynika, że prasa zagraniczna **bardzo licznie** obesłała zakopiańskie igrzyska. Obecnie gościmy w Zakopanem 95 cudzoziemskich dzienikarzy z 20 krajów Europy. Z poza Europy przybył p. J. Bazag, sprawozdawca „La Vigie Marocaine" z Casablanca w Afryce.

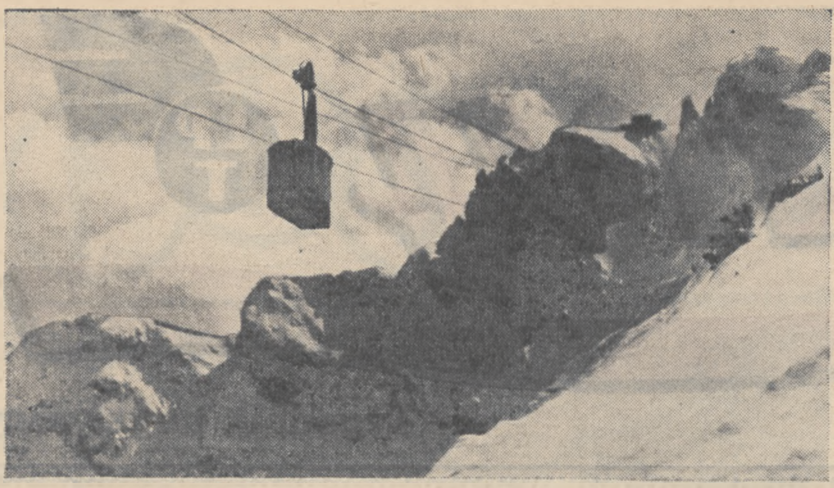
Reprezentowane są również dzienniki amerykańskie.

Z prasy krajowej zjechali licznie korespondenci wszystkich dzienników i wielu wydawnictw periodycznych.

W górach:

Temperatura i pokrywa śnieżna:

Kasprowy Wierch
—6°, pokr. 75 cm, śnieg ziarnisty
Morskie Oko
—3°, pokr. 32 cm, świeży puch,
Chochołowska
—1°, pokr. 31 cm, „
Gąsienicowa
—4°, pokr. 20 cm, „
Gubałówka
0°, pokr. 15 cm, „
Zakopane
0°, pokr. 10 cm, śnieg wilgotny



17672 osób na Kasprowy Wierch
przewiozła w styczniu kolejka linowa

W związku z wielkim zjazdem turystów do Zakopanego z okazji zawodów FIS, kolejka linowa na Kasprowy Wierch cieszy się **ogromnym powodzeniem**. Szczególnie w ciągu stycznia wzrosła wydatnie jej frekwencja, to też miesiąc ten w porównaniu z miesiącami poprzednimi nazwać można **prawdziwie rekordowym.**

Dość powiedzieć, że w ciągu stycznia kolejka linowa na Kasprowy przewiozła **17.672 osób**, w tym **12.429 do góry** i zaledwie **5.243 wdół.** Widać z tego, że większość drogę powrotną odbywa na nartach.

Należy przypuszczać, **że** miesiąc bieżący okaże się jeszcze **bardziej pomyślny** dla kolejki linowej, gdyż z okazji zawodów FIS natężenie ruchu turystycznego w Zakopanem osiągnęło obecnie punkt kulminacyjny.

500 — 600 osób dziennie przybywa do Zakopanego

Ostatni okres czasu przed rozpoczęciem zawodów FIS zaznaczył się bardzo ożywionym ruchem przyjezdnych. W przeciągu kilku dni ostatnich codzienny napływ gości wynosił **500 — 600** ze wszystkich stron kraju, przy czym liczba gości zagranicznych waha się od **80 — 100** osób dziennie.

Ta wielka ilość przyjezdnych odbija się i na ruchu ulicznym Zakopanego, który wzmógł się ogromnie. Obserwuje się również wielki **napływ samochodów** z całego kraju.

Zwiększono ilość
pociągów wycieczkowych na FIS

Zaprojektowana przez Ligę Popierania Turystyki liczba **20 pociągów popularnych** do Zakopanego z różnych miast Polski, musiała uledz zwiększeniu.

Zainteresowanie zawodami F.I.S. jest tak wielkie, że z niektórych miast trzeba było zorganizować dodatkowe pociągi popularne. Nawet odległe Wilno gremialnie wybiera się do Zakopanego i bilety na popularny pociąg zostały w krótkim czasie rozsprzedane.

Poznań i Lwów również skwapliwie pozajmowały miejsca w pociągach i domagają się dalszych.

Dzięki ułatwieniom dewizowym, jakie przyznały Niemcy osobom, wyjeżdżającym do Zakopanego na F.I.S., **specjalny pociąg z Bytomia** przywiezie poważną grupę **gości niemieckich.**

Z Łodzi i Warszawy odchodzi oż 6 pociągów popularnych w trzech różnych terminach na 3-dniowe wycieczki do Zakopanego, tj. 9, 13 i 17 lutego br.

Uczestnicy pociągów popularnych mają zapewnione **noclegi w wagonach** specjalnie na ten cel dostosowanych i wyżywienie w wagonie restauracyjnym, przez co nie będą narażeni na kłopoty z wyszukaniem sobie kwater i wyżywienia. Wszystkie te świadczenia ujęte są w cenie biletu wycieczkowego.

Cena przejazdu z Warszawy do Zakopanego wraz z wszystkimi tymi świadczeniami wynosi zaledwie złotych 37.20. (w)

Porozumienie Polski i Słowacji
ułatwi gospodarkę turystyczną w Karpatach
Czas uzgodnić współpracę turystyczną w pogranicznych rejonach

Nasz główny teren turystyczny w Karpatach **leży na pograniczu** i siłą rzeczy, z faktu tego wynikają dla naszej turystyki pewne specjalne problemy.

Jednym z takich problemów jest współpraca w zakresie turystyki **z naszymi południowymi sąsiadami**, która w praktyce właściwie dotąd nie istniała — niewątpliwie ze szkodą dla obu stron.

Konwencja turystyczna **polsko-czecho-słowacka z 1925 r.** uregulowała tylko jedno zagadnienie, a mianowicie sprawę ruchu sportowo - turystycznego na pewnych odcinkach granicznych. Natomiast sprawa wspólnej gospodarki turystycznej w rejonie, który z natury rzeczy tworzy jedną, organiczną całość, nie doczekała się przez dwudziestu lat żadnej zasadniczej decyzji.

Wiele już o tym mówiono i dyskutowano, były projekty utworzenia z Tatr wspólnego **granicznego parku narodowego,** mówiono o konieczności zawarcia specjalnych umów, wprowadzono nawet na jakiś czas konferencje porozumiewawcze między organizacjami turystycznymi, które uzgadniały swe plany — oczywiście w małej, „klubowej" skali — nigdy jednak nie doszło do tego, by na tematy te rozmawiały czynniki oficjalne, prowadzące gospodarkę turystyczną w skali państwowej.

Przyczyny tego leżały z jednej strony w zasadniczych trudnościach, na jakie napotykała wszelka współpraca polsko-czeska, z drugiej zaś niewątpliwie w fakcie, **że** dla ówczesnej Czecho-Słowacji punkt ciężkości zagadnień turystycznych leżał w **Sudetach,** w wielkich uzdrowiskach o światowej sławie — **Karlsbadzie, Marienbadzie, Franzensbadzie i Joachimstalu** — wobec których słowackie tereny turystyczne grały rolę kopciuszka, którym nie warto się było zajmować na większą skalę.

Wypadki ubiegłego roku zmieniły ten stan rzeczy radykalnie.

Nasi właściwi sąsiedzi — Słowacy — uzyskali wreszcie tak dawno oczekiwaną niezależność. Dążąc do pełnego wyzyskania naturalnych bogactw swej pięknej ojczyzny, postawili w swych programach turystykę na jedno z czołowych miejsc. Z drugiej strony ich partnerzy we wspólnym państwie — Czesi — utracili owe złotodajne uzdrowiska sudeckie oraz turystycznie wartościowe górskie okolice Sudetów i punkt ciężkości zagadnień **przeniósł się automatycznie na Słowaczyznę,** do Piszczan i Trenczyna w zakresie uzdrowisk, a cudownych gór słowackich — z Tatrami na czele — w zakresie czystej turystyki.

Tak z Polski więc jak i ze Słowaczyzny prze w Beskidy i Tatry fala inicjatywy i twórczej pracy, i nadchodzi moment, gdy obydwa te prądy trzeba uzgodnić i zespolić.

Nawiązanie rozmów, które doprowadziłoby do przyjacielskiej współpracy i współdziałania między Polską i Słowaczyzną jest rzeczą pilną i potrzebną.

Mamy nadzieję, że i ze strony słowackiej potrzeba ta będzie odczuta i zrozumiana i że w niedługim czasie obaj sąsiedzi zasiądą do wspólnego stołu, by **pospołu radzić nad gospodarką** na wspólnym, przez Boga danym, gazdowstwie. (z)

W górach spadł obfity śnieg

Po kilkudniowym oczekiwaniu na polepszenie się warunków narciarskich, **mamy nareszcie śnieg.** Trzeba przyznać, że opad zjawił się w samą porę, niemal że przed samym rozpoczęciem zawodów FIS.

W chwili, gdy numer ten oddajemy do druku (piątek wieczór) w Tatrach i w Zakopanem **śnieg pada już od kilkunastu godzin.**

W dalszym ciągu przewidywany jest **obfity opad śnieżny,** co jeszcze bardziej poprawi warunki narciarskie, tym bardziej, że spodziewany jest również **spadek temperatury.**

W związku ze świeżym śniegiem w górach istnieje niepieczeństwo lawin.

Kolejowy i autobusowy
Rozkład jazdy na FIS

Nakładem Tow. „Ruch" zosał wydany specjalny urzędowy rozkład jazdy kolejowej i autobusowy na okres Narciarskich Mistrzostw Świata F.I.S. z ważnością od 9 do 21 lutego 1939.

Starannie opracowany i ujęty w bardzo estetyczną formę graficzną rozkład ten podaje w sposób jasny i prosty wszystkie najdogodniejsze połączenia kolejowe ważniejszych miast w Polsce z Zakopanem, przy czym uwzględnione są wszystkie **dodatkowe pociągi,** uruchomione na okres F.I.S. do Zakopanego. Ilość pociągów do Zakopanego została zwiększona do tego stopnia, że nie zachodzą obawy przepełnienia w pociągach.

Dalej rozkład jazdy zawiera wszystkie szczegóły, dotyczące **komunikacji autobusowej,** tak dalekobieżnej, jak i lokalnej **w Zakopanem.**

Poza tym rozkład jazdy podaje program poszczególnych dni zawodów F.I.S., ceny wstępów na zawody, mapki orientacyjne, cenniki kolejek górskich oraz informacje ogólne w trzech językach: niemieckim, francuskim i angielskim.

Rozkład ten w cenie 20 gr sprzedają wszystkie kioski „Ruchu". (w)

OD REDAKCJI

NASTĘPNY NUMER „JEDZIEMY" UKAŻE SIĘ DOPIERO PO ZAKOŃCZENIU MISTRZOSTW ŚWIATA Z DATĄ 26 BM., W PODWÓJNEJ OBJĘTOŚCI, PRZYNOSZĄC BOGATY MATERIAŁ OPISOWY I ILUSTRACYJNY Z ODBYTYCH ZAWODÓW FIS.

Co zyskało Zakopane

na tegorocznej olimpiadzie zimowej

Dotychczasowa „czarna zima" tegoroczna jest oczywiście dla turystyki i zimowisk katastrofą, jakiej nikt nie pamięta od **najdawniejszych lat!** Nigdy się bowiem nie zdarzyło dotąd, by niemal w połowie lutego w całych Karpatach nie było śniegu, a w najwyższych nawet partiach szczytowych Tatr pokrywa lodowo - śnieżna nie sięgała gdzie niegdzie nawet kilkunastu centymetrów grubości.

Zimowiska górskie świeciły dotąd pustką i martwotą!

Toteż wzdłuż całych Karpat wszystkie niemal uzdrowiska i stacje zimowe świecą niezwykłą o tej porze **pustką i martwotą.** Z wyjątkiem jedynej może Krynicy, przyciągającej liczne rzesze kuracjuszów zjeżdżających tu bez względu na stan śniegu dla celów leczniczych i wypoczynkowych, wszystkie inne uzdrowiska odczuwają **katastrofalne skutki** tego czarnego sezonu.

Najsilniej odbija się ten kataklizm na stacjach tego typu co **Zakopane.** Gdyby nie FIS **nie byłoby zapewne dziś żywego ducha w pensjonatach zakopiańskich.**

Jak potężnym i niemal wyłącznym magnesem frekwencji w zimowiskach jest śnieg, dowodzi najlepiej fakt, że nawet **tak olbrzymia impreza narciarska** jak Mistrzostwa Świata, nie zdołała do dziś — to jest w dzień otwarcia igrzysk—wypełnić wszystkich miejsc w pensjonatach zakopiańskich.

Zanim przyszła „prawdziwa zima"

Nawet pokaźne zniżki kolejowe, przyznane przez P.K.P. publiczności wcześniej rezerwującej kwatery na FIS, nie zmieniły tego zasadniczego nastawienia. Kwatery wykupiła przeważnie tylko publiczność zamożniejsza **w najwyższych kategoriach** pensjonatów, ogół zaś mniej liczący się z wygodą i brakiem kłopotów kwaterunkowych, do ostatniej chwili **zwlekał z decyzją** wyjazdu, czekając na „prawdziwą zimę".

Słyszy się co prawda tu i ówdzie głosy, że pierwotne ceny wyznaczone przez Zakopane na okres zawodów były **nieco za duże** w niższych kategoriach pensjonatowych, co rzekomo miało wiele osób odstręczyć od przyjazdu. Są i tacy, którym się zdaje, że już sama zapowiedź wcześniejszego rezerwowania miejsc, wywoływała „panikę", przedstawiając przesadnie trudności w ulokowaniu się w Zakopanem.

Od trzech tygodni reklamowano zniżkę cen w Zakopanem

Jak śmieszne i nieuzasadnione są te i tym podobne rozumowania, nie trudno chyba dowieść, gdy się zważy, że już **od trzech tygodni przed otwarciem zawodów** cała prasa polska stale i dobitnie głosiła **wielką zniżkę cen pensjonatowych** w Zakopanem na okres lutego, sięgającą gdzieniegdzie **niżej norm** stosowanych w tym samym okresie w ubiegłych latach. Reklamowano również na wszystkie strony, że kwater w Zakopanem jest pod dostatkiem we wszystkich kategoriach.

Miała więc publiczność dość dużo czasu na ochłonięcie z rzekomej „paniki" i spokojne zorientowanie się w rzeczywistej sytuacji. Nie wiele to jednak pomogło — z rezerwacją czy bez rezerwacji, z ulgami kolejowymi czy bez tych ulg, z podwyżką czy zniżką cen pensjonatowych, jednako wszyscy **do ostatniej chwili zwlekali** z powzięciem decyzji wyjazdowej, czekając na... śnieg!

Czego się u nas jeszcze nie rozumie?

Wcześniejsze rezerwowanie kwater przy tego rodzaju wielkich imprezach i widowiskach, jest stosowane **wszędzie na całym świecie** i nigdzie nikogo nie dziwi. W mentalności ludzi z Zachodu, nawykłych **do ładu i planowości** wszelkich poczynań, jest to rzecz tak oczywista i sama przez się zrozumiała, że nawet nieco wyższa cena wcześniej zarezerwowanych miejsc, zawierająca również jakąś nieduża stawkę kosztów aparatu kwaterunkowego, nikogo **nie dziwi** ani **nie odstrasza.** Każdy woli zapłacić choćby trochę drożej, byle mieć na czas i bez kłopotu kwaterę, jaką chce.

Niestety, u nas tego się **jeszcze nie rozumie.** Wszystko robimy zawsze w ostatniej chwili i oburzamy się jeszcze, gdy ktoś chciałby zmienić ten fatalny nałóg.

Doraźna strata czy doraźny zysk?

By dokładnie zdać sobie sprawę, jakim **błogosławieństwem** jest dla Zakopanego tegoroczna **olimpiada zimowa,** spróbujmy przez chwilę myśleć kategoriami ludzi, którzy wyobrażają sobie, że nic innego tylko właśnie FIS zepsuł im doraźnie **interes pensjonatowy,** ściągając całą frekwencję na krótki stosunkowo okres igrzysk, a hamując w pierwszej połowie lutego normalny zjazd gości do Zakopanego.

Bezpodstawność podobnych twierdzeń nawet w tym ujęciu, jest zbyt oczywista. Przy tak „czarnej zimie" Zakopane **nie mogło liczyć** na większy zjazd gości, **choćby o FIS'ie nie było mowy.** Cała niemal publiczność, jaka od pierwszych dni lutego bawi w tym roku w Zakopanem, to wyłącznie niemal publiczność „fisowa", znosząca cierpliwie katastrofalne warunki śnieżne li **tylko dla igrzysk.**

Tysięczne rzesze ludzi, które zjechały i zjeżdżać będą przez cały czas FIS'u do Zakopanego — to przecież **wielki i niezaprzeczalny zysk doraźny,** o którym by w tych warunkach uzdrowisko nawet marzyć nie mogło!

Ale choćby nawet w Zakopanem była dotąd najcudowniejsza zima, a sezon w pierwszej połowie lutego istotnie był słabszy, niż zwykle, z powodu konieczności rezerwowania miejsc na okres FIS'u, choćby pensjonaty świeciły dotąd pustkami do chwili otwarcia zawodów, choćby nawet żywego ducha nie było w tym czasie w uzdrowisku — gdyby nawet tak było, choć rzeczywistość mówi **co innego** — i wówczas jeszcze **olbrzymi dług wdzięczności** Zakopanego nie stał by **w żadnej proporcji** do tak drobnych ofiar miejscowego środowiska.

Trwałe zdobycze Zakopanego

Tegorocznym Mistrzostwom Świata zawdzięcza Zakopane tak szybką przebudowę i modernizację. Z marnej i zaniedbanej mieściny podgórskiej przekształciło się ono **w niewiarygodnie szybkim czasie** w nowoczesną stację zimową **na europejską skalę.** Z nieznanego szerzej uzdrowiska stało się w ciągu tak krótkiego czasu miejscowością, o której **tyle się dziś pisze** i **mówi** na szerokim świecie.

Wspaniała przebudowa i olbrzymi rozgłos Zakopanego — oto **zdobycze trwałe i niezniszczalne.** Stwarzają one nowe fundamenty świetnej przyszłości i dobrobytu dla uzdrowiska i miejscowego ogółu.

Złotymi więc głoskami zapisać winno Zakopane swoje wielkie i tak doniosłe w skutkach dni, które dziś przeżywa. **(S-T.)**



Ogólny widok Zakopa nego z lotu ptaka

„Torpeda" Zakopane — Krynica

w okresie Mistrzostw Świata

Na okres Międzynarodowych Mistrzostw Świata F.I.S., tj. w czasie od 10 do 20 lutego br. na trasie Zakopane — Krynica będą kursowały **dwie pary pośpiesznych pociągów motorowych** (lux-torpedy).

W ciągu około 3 i pół godziny można będzie odbyć drogę, na którą normalnie potrzeba było około 8 godzin jazdy i przynajmniej jednego przesiadania.

Z Krynicy lux-torpeda odchodzić będzie codziennie o godz. 6.40 i 16.10 z przyjazdem do Zakopanego o godz. 10.40, względnie 19.45.

Z Zakopanego zaś lux-torpeda, odjeżdżająca o godz. 7.00 i 17.55, przychodzić będzie do Krynicy o godz. 10.40, względnie 21.30.

Dzięki temu udogodnieniu komunikacyjnemu, wszyscy, którzy obecnie przebywają na wywczasach zimowych w Krynicy, Żegiestowie, Piwnicznej, Rabce, oraz mieszkańcy Nowego Sącza będą mogli z łatwością odwiedzać Zakopane w czasie zawodów F.I.S., chociażby nawet na jednodniowe wycieczki.

Z drugiej strony pociągi motorowe ułatwią cudzoziemcom, którzy licznie zjechali już do Zakopanego, zwiedzenie Krynicy i jej nowoczesnych urządzeń.

Mamy nadzieję, że pociągi motorowe między Krynicą i Zakopanem przyjmą się i władze kolejowe wezmą pod uwagę sprawę wprowadzenia **stałej komunikacji motorowej** między tymi dwoma uzdrowiskami, przynajmniej w sezonie letnim i zimowym. (w)

Z Kuźnic na Kalatówki

będziemy jeździć specjalnymi autobusami

W najbliższym czasie projektowane jest uruchomienie linii autobusowej między Kuźnicami a Kalatówkami na nowozbudowanej drodze.

Ze względu na ostre wzniesienia, jakie ta droga posiada, autobus dla tej linii będzie specjalnie dostosowany do **górskich warunków jazdy.**

Autobus linii na Kalatówki będzie wyposażony w bardzo silny motor, podwójne przenośnie, zaś nadwozie będzie zupełnie otwarte, bez bocznych ścian, co ułatwi wsiadanie i wysiadanie z autobusu.

Nowa linia autobusowa Kuźnice — Kalatówki stanowi jeszcze jedno udogodnienie dla szerokich mas narciarzy, którzy zwłaszcza w sezonie wiosennym będą zmuszeni szukać śniegu w wyżej położonych halach.

Poza tym autobus ten będzie dogodnym środkiem komunikacyjnym między Zakopanem a nowowybudowanym luksusowym hotelem turystycznym T.T.N. na Kalatówkach. (w)

Czy pociągi popularne

są pozytywną akcją dla naszych kolei?

Wynalazek Mussoliniego, pociągi popularne, które przyjęły się jako środek masowej akwizycji w krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej w formach dość podobnych, służąc do wycieczek lokalnych i do wielkich masówek w celach politycznych, społecznych i wychowawczych — mają jeszcze w Polsce swoich przeciwników.

Jedni wskazują na wprowadzanie przez nie pewnego niepokoju i nieregularności do trybu pracy kolei, opartego na **stałym rozkładzie jazdy** i stałych kursach pociągów i wagonów. Drudzy w pociągach popularnych dopatrują się r y z y k a, na jakie nie powinno iść przedsiębiorstwo etatystyczne, gospodarujące według norm przeciętnej kalkulacji.

To są istotne powody niechęci do tych pociągów, jakie pojawiają się tu i ówdzie, kiedy główne zarzuty, że pociągi popularne przynoszą straty i wywołują spustoszenia w pociągach ruchu normalnego — zostały zdemaskowane jako **z gruntu błędne** i odparte istotnymi doświadczeniami.

Jak wiadomi bowiem pociągi popularne wnoszą z jednego pociągokilometra znacznie więcej niż inne pociągi, a przy swym 100-procentowym napełnieniu, przewozie doraźnym i mnóstwie ograniczeń i restrykcyj (pora wyjazdu, staranny obiór okazji i stacji docelowej. powrotność ulgi, ogłaszanie w chwili ostatniej. duże kontyngenty, imienność biletu itp) — stanowią środek przewozu dodatkowego, który **nie istniałby inaczej w ogóle** lub odbyłby się **w małych rozmiarach.**

Wykazały to dokładne obserwacje, że **ruch popularny** nie narusza normalnego, który zresztą i tak odbywa się już **ze zniżką przeciętną 45 proc.**

„Czekanie" na pociągi popularne, to czekanie o k a z j i, bez której bynajmniej nie odbyto by przewozów niekoniecznych. Jeśli zaś zamiast kilku osób jedzie kilkaset do danego punktu turystycznego na krótką wycieczkę — to jest to przewóz **typowo akwizycyjny.**

Jeśli chodzi o pracę d o d a t k o w ą, jaką wywołuje akcja pociągów popularnych — dużą część ciężaru przejmują na siebie pracownicy LPT. i elita kolejarzy ruchowców, dla których zdobywanie nowych przewozów dla kolei jest **akcją pozytywną,** dającą dużą satysfakcję z czynnej obsługi zadań społecznych i poduczania ludzi do krążenia turystycznego. Że jest z tym więcej roboty — to trudno, niektóre zjazdy masowe mają znaczenie manewrów cywilnych, z których kolej może być dumna, kiedy potrafi



do **60.000 ludzi** zwieźć do, nieraz niedużego, punktu — na jeden dzień.

Jeśli chodzi o moment ryzyka — to tylko nic nie przedsiębiorący może nie ryzykować. Ryzyko istotnie nie leży w trybie „urzędowania" i „buchalterii" opartej na cyfrach przeciętnych. Ryzyko to, przy dobrej woli, zmniejszone jest jednak **do minimum, przez** staranne badanie wszystkich imprez z góry. Nieudała impreza nie powinna przekreślać korzyści, jakie stwarzają zyski dodatkowe z masy imprez udanych, akcentujących **żywotność kolei i jej** a k t y w n o ś ć na tym odcinku. (d)



Dokąd wyjechać na wiosenne polowania?

Referat Łowiecki L. P. T. organizuje wyprawy myśliwskie

Sezon polowań zimowych zbliża się ku końcowi, a z nim ogromna skala możliwości myśliwskich. Niestety, przyroda skrzywdziła nas tego roku. Brak śniegu odczuli dotkliwie także i miłośnicy przepięknego sportu myśliwskiego. Niemniej jednak sądząc z prasy, tak fachowo łowieckiej jak i codziennej, rezultaty łowów zimowych były wcale dobre.

Jeszcze parę tygodni a podliczywszy swoje zimowe zdobycze, tak pod względem myśliwskim, jak i krajoznawczym. bo przecież myślistwo jest tak ściśle z tym związane, zaczniemy myśleć o tym co może przynieść nam nadchodzący sezon myśliwski.

Dokąd pojechać?

A więc przede wszystkim **głuszce,** to zaiste królewskie polowanie, wśród budzącej się ze snu puszczy kresowej, czy też w górach, jest chyba tym najbardziej potężnym magnesem ruszającym i ściągającym z miejsc nawet najbardziej ociążałych miłośników przepięknych łowów głuszcowych, a zarazem i miłośników przyrody.

I nie ma wtedy odległości, kilku lub kilkunastu godzin w pociągu, kilkunastu czy kilkudziesięciu kilometrów uciążliwej drogi, przeważnie zwykłym wózkiem, bo nie wszędzie drogi pozwalają na wygodny wehikuł itp., ale co to wszystko znaczy dla myśliwego, — im dalej jedzie tym lepiej się czuje.

Ewentualne niewygody podróży lub zakwaterowania, to nic w porównaniu z rozkoszą spędzenia kilku nocy w małym ciasnym kureniu na słomie przy ognisku. Wszystko się musi w życiu równoważyć, więc może i te niewygody Św. Hubert wynagrodzi pięknymi trofeami.

Na głuszce poluje się w Polsce najwięcej na **Kresach Wschodnich,** na **Polesiu, Wileńszczyźnie, Nowogródczyźnie,** a także w górach. Sezon rozpoczyna się **16 marca** i zamyka się dniem **14 maja.** Najlepszy okres t o k ó w g ł u s z c o w y c h przypada zwykle na **koniec marca, początek kwietnia.**

Niemniej przyjemne i pełne uroku są polowania na **cietrzewie-koguty** na tokach, aczkolwiek klasowane przez myśliwych o szczebel niżej od głuszców. Cietrzewie na tokach poluje się w Polsce od **16 marca** do **końca maja.** Cietrzewie pokazują się w Polsce niemal w całym kraju, jednak największe skupienia cietrzewi znajdują się na **Kresach Wschodnich** oraz **w Małopolsce.**

Skoro już mówimy o wiosennych polowaniach nie wolno ominąć milczeniem **słonek.** Poluje się na nie wiosną od przylotu **do 14 maja** włącznie na ciągach i to niemal w całym kraju. Jest to, jeżeli wolno się tak wyrazić polowanie „dla znawców", zarówno zwolenników pięknego polowania jak i amatorów przyrody i piękna natury.

Wreszcie najbardziej znane i cieszące się największą popularnością a zarazem, najbardziej dostępne dla szerszego ogółu myśliwych, to polowanie na **kaczory.** Na kaczory poluje się „na wabik", lub „krykuchą" — specjalny gatunek kaczek, niczym nie różniący się swym wyglądem zewnętrznym od kaczki dzikiej. Zadaniem krykuchy, jest krzykiem swym zwabiać kaczory. Słynne są polowania na kaczory na bezgranicznych i bezbrzeżnych rozlewiskach Polesia.

A teraz skoro wiemy, na co i kiedy polować można wiosną i jeszcze bardziej wzbogacić swój skromny czy większy zbiór trofeów myśliwskich, nowymi trofeami, oraz uzupełnić dotychczasowe przeżycia myśliwskie nową gamą pięknych i niezapomnianych wrażeń, nasuwa się pytanie g d z i e j e c h a ć i jak zapewnić sobie m o ż l i w o ś c i p o l o w a n i a.

Otóż funkcjonujący przy Lidze Popierania Turystyki w Warszawie, Mokotowska 61, **Referat Łowiecki** udziela pod tym względem bardzo wyczerpujących informacji. Za pośrednictwem tej placówki, nabyć można o d s t r z a ł y lub d o k o n a ć z a m ó w i e n i a polowania w najrozmaitszych dzielnicach Polski, w Lasach Państwowych, lub na terenach prywatnych, z którymi Referat Łowiecki LPT jest w stałym kontakcie.

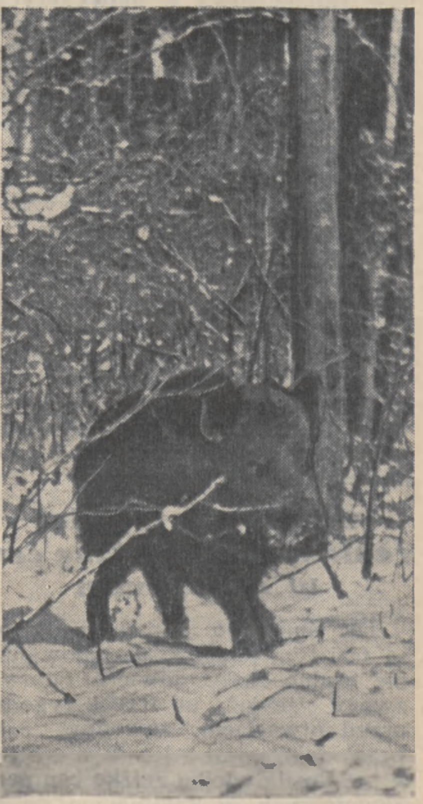
Rozpiętość cen za polowania jest bardzo wielka. Od stosunkowo zupełnie niskich. do bardzo wysokich i uzależniona jest od warunków terenowych i innych, jak to: odległości terenów od kolei, jakości terenu, zwierzostanu itd. itd.

W ten sposób powiedzenie, że polowanie dostępne jest tylko dla ludzi bogatych staje się **nieaktualne.** Ceny odstrzałów wynoszą:

za głuszca **od 40 do 100 zł** za sztukę;
cietrzew **od 10 do 20 zł;**
kaczka i słonka **od 1 do 2.50 zł** za sztukę.

Ceny zakwaterowania i utrzymania **od 5 do 15 zł** dziennie od osoby plus środki lokomocji w terenie i w niektórych wypadkach specjalna dopłata za organizację polowania.

J. Chomętowski.



Dzik otropiony w Puszczy Rudnickiej w czasie wyprawy myśliwskiej Holendrów, organizowanej przez Referat L. P. T.

„Teren" turystyczny wymaga stałej reprezentacji

Ustawa turystyczna musi stworzyć fundamenty regionalnej organizacji turystyki

Niemal równocześnie z wysunięciem w Polsce zagadnień turystycznych na platformę gospodarczą, co jest bezsprzeczną zasługą wielkiej ankiety międzyministerialnej w r. 1930, pracującej pod przewodnictwem ówczesnego wiceministra skarbu, a obecnego prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego, stwierdzono również konieczność tworzenia regionalnych wzgl. lokalnych reprezentacyj interesów turystycznych w postaci tzw. wówczas **„związków propagandy turystycznej"**, które miały wedle intencji ankiety odpowiadać francuskim „s y n d y k a t o m i n i c j a t y w y".

W ciągu kilku lat następnych powstały takie związki w kilku nielicznych ośrodkach. Z tego czasu datują się istniejące do dziś związki w Warszawie, Wilnie, Łowiczu, Płocku, Gdyni i kilku innych, które jednak nie przetrwały do dnia dzisiejszego.

W Krakowie istniał jeszcze z przedwojennych czasów tzw. **„Polski Związek Turystyczny"** o podobnych założeniach, który jednak w owym czasie był swoistą mieszaniną biura podróży i stowarzyszenia turystów.

Drugim etapem

w historii terenowych związków turystycznych był rok 1933, który zaznaczył się powstaniem **Ligi Popierania Turystyki.** Liga oddziałała na zagadnienie związków lokalnych d w o j a k o: z jednej strony powstanie Ligi i powołanie na jej członków związków tzw. podówczas „t u r y s t y k i b i e r n e j", co było niezbyt fortunnym spolszczeniem francuskiego określenia **„tourisme receptif"**, wywołało pozory, że Liga będzie c e n t r a l ą tych związków na wzór francuskiej federacji **„Essi"**, która będzie tworzyć **sieć związków lokalnych** i zapewni im podstawy egzystencji.

Powstały wówczas dalsze związki, które nieraz wzorując się na Lidze przybrały nazwę „związków popierania turystyki". Kilkuletnia ewolucja Ligi wykazała jednak, że Liga nie jest centralą administracyjną związków ani spodziewanym źródłem subwencji. Z drugiej strony niektóre — co prawda nie wszystkie — związki, **znalazły w Lidze możnego protektora**, który otworzył im nowe, nieraz bardzo wydajne

źródła dochodów.

Dochody te płyną jako wynagrodzenie **za obsługę masowego ruchu turystycznego**, który rzecz prosta koncentrował się tylko w kilku, szczególnie atrakcyjnych ośrodkach, czym tłumaczy się, że tylko kilka związków mogło z nich korzystać. Są to w pierwszym rzędzie zorganizowany związek w **Krakowie**, oraz związki w **Warszawie i Wilnie.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że cały szereg pierwszorzędnych turystycznie ośrodków, jak **Zakopane, Wisła, Krynica, Worochta, Zaleszczyki** i in. nie potrafił wytworzyć własnych związków.

Ponieważ dla Ligi związki były przede wszystkim partnerem dla obsługi ruchu m a s o w e g o, musiała Liga w tych miejscowościach utworzyć własne

„biura turystyczne",

które w pewnym sensie są tam **surogatami syndykatów inicjatywy.**

Na tym jednak nie zakończyła się ewolucja zagadnienia lokalnej reprezentacji interesów turystycznych. W pewnych rejonach powstały bowiem w ostatnich dwu latach oparte o prawo publiczne związki m i ę d z y k o m u n a l n e **gmin i powiatów** zainteresowanych w ruchu t u r y s t y c z n y m, a zwłaszcza l e t n i s k o w y m.

Ze związków tych jedne, jak np. **stanisławowski** potrafiły zdobyć poważne środki i rozwinąć **bardzo wszechstronną i pożyteczną działalność**, inne nie wyszły z fazy obrad, projektów i koncepcyj.

W chwili obecnej mamy zatem stan najbardziej kalejdoskopowej r o z m a i t o ś c i. Od **związków lokalnych** jak płocki, łowicki, warszawski, przez **związki powiatowe** jak np. bydgoski lub inowrocławski, następnie związki lokalne, mające jednak ambicje do objęcia swą działalnością **całych rejonów** jak np. wileński lub krakowski, oraz związki popierania turystyki **całych województw**, aż po oparte o ustawę o związkach międzykomunalnych wojewódzkie **związki letniskowe.**

W sumie tyle metod, koncepcyj, ustrojów i rodzajów pracy, ile nazw, statutów i organizacyj.

Uregulowanie tego stanu rzeczy staje się

sprawą pilną i konieczną.

Związki nie mogą być ani wyłącznie **biurami obsługi turystycznej**, żyjącymi z turystów, ani wegetującymi z anemicznych składek **„syndykatami inicjatywy"**, skupiającymi wprawdzie ludzi dobrej woli, ale pozbawionych właśnie owej inicjatywy, zresztą przeważnie **dla braku środków na jej realizowanie.**

Związki terenowe muszą być faktyczną reprezentacją c a ł o k s z t a ł t u **interesów turystycznych odnośnego rejonu**, i to interesów g o s p o d a r c z y c h, odpowiadających pojmowaniu turystyki, jako **źródła dochodu** dla danego rejonu. Praca związków ma iść w kierunku **podniesienia atrakcyjności swego terenu** i p r o p a g o w a n i a go, a więc w kierunku **ściągania jak najliczniejszych turystów.**

Praca ta musi być z jednej strony oparta o jednolity system o r g a n i z a c y j n y, z drugiej zaś o odpowiednie f u n d u s z e, które tak jednolicie zorganizowanym związkom może zapewnić tylko

odpowiednia ustawa.

Trzeba raz zerwać z systemem, w którym koszty organizacji turystyki, tworzenia inwestycyj i propagandy **ponosi tylko sam turysta** lub państwo. Trzeba raz pociągnąć do rzeczywistej współpracy i świadczeń wszystkich tych, którzy z turystyki w mniejszym lub większym stopniu ż y j ą i z niej c i ą g n ą p o ż y t k i.

Jednolicie zorganizowane związki muszą wytworzyć **wspólną reprezentację** w postaci z w i ą z k u z w i ą z k ó w, który byłby wreszcie faktycznym wyrazicielem postulatów i potrzeb terenowych w zakresie turystyki.

Stworzenie zasad ujednolicenia i przebudowy związków i utworzenia ich centrali, **to jedno z pierwszych zadań Państwowej Rady Turystycznej**, której powołanie do życia jest już, jak wiadomo, bliskie, a nadanie tym zasadom formy ustawy będzie tym zasadniczym fundamentem pod wielki gmach polskiej turystyki. (z)

Zmniejsza się deficyt

z ruchu osobowego na P.K.P.

Choć wiele kolei prowadzi z deficytem ruch osobowy, nie jest to bynajmniej objaw n o r m a l n y i k o n i e c z n y, jak się powszechnie mniema. W Polsce przed 1928 r. nie był ruch osobowy deficytowym i dopiero obciążenie go **wieloma serwitutami administracyjnymi, socjalnymi, wychowawczymi** i spadek przewozów wskutek d e k o n i u n k t u r y wywołały deficyt.

Poczynając od 1936 r. kolej polska walczy o **zwiększenie dochodowości** ruchu o s o b o w e g o, gdyż niespotykane w innych krajach obniżenie taryf towarowych sprawiło, że zmalał rezerwuar z dochodów ruchu towarowego, mogący służyć nawet na pokrywanie niedużych deficytów z ruchu osobowego. R e k o r d e m europejskim jest bowiem pobieranie z przewozu towarów **zaledwie 3 grosze z 1 tonnokilometra.**

Do walki o zmniejszenie deficytu przyczynia się korzystnie przede wszystkim polepszenie **koniunktur** przewozowych, po wtóre redukowanie zbyt niskich opłat niektórych **przewozów stałych** zdecydowanie deficytowych, po trzecie tworzenie przewozu d o d a t k o w e g o.

Im większy ruch na kolei, tym staje się on **ekonomiczniejszy**, bo coraz lepiej wyzyskana jest aparatura przewozowa. Dlatego tylko zwiększając przewozy, a nie redukując je — można osiągnąć **poprawę sytuacji.**

Jeśli jednak zwiększenie następuje kosztem zbyt tanich opłat redukujących przy tym przejazdy konieczne i stałe według opłat droższych — taki narost przewozów wywołuje wręcz odwrotne rezultaty. Tak było z tzw. t a r y f ą p o d m i e j s k ą, gdzie miesięczne i tygodniowe bilety rugowały bilety pojedyńcze, o wiele bardziej dochodowe.

Toteż rewizja taryf podmiejskich, wprowadzająca wyższe opłaty jednostkowe na odległości bliskie, przyczyniła się walnie **do redukcji deficytu**, co odbija się już w pierwszych miesiącach jej działania podwyżką przeciętnego wpływu na PKP z **3,1 na 3,3 grosza** z osobokilometra.

Również dodatnio odbija się na PKP prowadzona od kilku lat akwizycja przewozowa t u r y s t y c z n a, wywołując zupełnie nowy **ruch masowy**, dodatkowy, jaki bez tej akcji **w ogóle by się nie odbył.**

Akwizycja ta, kierowana pod bardzo wnikliwym nadzorem kontrolującym z góry każdą uruchamianą imprezę, wyzyskującym wszelkie okazje posiadania wolnego taboru i pobudzającym do krążenia turystycznego **olbrzymie masy zapełniające osobne pociągi w 100 procentach** — przyniosła wedle szacunku około **7 miln. złotych** a z ruchem weekendowym, blisko 10 miln. złotych rocznie. **(d).**



Rozkoszny wypoczynek w słońcu i ciszy zimowych gór.



Liczba wypadków na przejazdach znacznie zmalała *dzięki wysiłkom P. K. P.*

Częste wypadki na przejazdach kolejowych w ciągu ostatnich kilku lat stawały się objawem coraz bardziej niepokojącym, toteż polskie koleje państwowe nie szczędziły wysiłków, by **wypadkom takim zapobiegać.**

W rezultacie obserwujemy **stałą poprawę** w tej dziedzinie. Liczba wypadków na przejazdach znacznie się **zmniejszyła.** Podczas gdy w roku 1927 zanotowano **312** wypadków tego rodzaju, w roku ubiegłym było ich **270.** Większość z nich, bo **195** przypada na przejazdy **nie strzeżone, 75** zaś na **strzeżone.**

Jasną więc jest rzeczą, że wypadkom na przejazdach kolejowych zapobiegać można tylko drogą przeprowadzenia odpowiednich inwestycji. Prace inwestycyjne kolej systematycznie prowadzi, urządzając na przejazdach **rogatki, samoczynną sygnalizację** zbliżającego się pociągu, wreszcie budując przejazdy na skrzyżowaniach na **różnych poziomach.**

W okresie 1935 — 38 r. wydatki na te cele osiągnęły kwotę **1 miliona zł.** Jako poważniejsze inwestycje wymienić tu należy **3 wiadukty** na śląskich autostradach, **dwa** na trasie Warszawa — Częstochowa oraz **jeden** pod Ostrowią Mazowiecką.

W rb. ukończone będą prace przy **3 wiaduktach** węzła warszawskiego oraz **2** na linii Warszawa — Częstochowa.

Rezultat tych inwestycji już jest widoczny, dalsze zaś inwestowanie przejazdów kolejowych zapewne już w niedługim czasie zmniejszy ilość wypadków jeszcze znaczniej. Oby jak najrychlej.

FIS — najmodniejszą reklamą w przemyśle i handlu

Gorączka „FIS-owa", która od dłuższego czasu opanowała organizatorów zawodów, udziela się ostatnio również i szerszemu ogółowi, nie wyłączając nawet stolicy, odległej wszak od widowni zawodów o kilkaset kilometrów.

Gorączka ta uzewnętrznia się m. in. w dekoracji szeregu wystaw okiennych, które w przeróżnych branżach **stoją pod znakiem „FIS-u".**

Na pierwsze miejsce wybijają się oczywiście biura podróży, dla których FIS jest bezpośrednim artykułem handlowym. Jednak i inne firmy nie pozostają w tyle.

W znanym oknie wystawowym **Państwowej Fabryki Karabinów** widnieje olbrzymia makieta FIS w związku z wypuszczonym świeżo — właśnie pod znakiem FIS-u — modelem polskiej ręcznej maszyny do pisania.

Popularna firma „Pluton" zachwala swą **herbatę turystyczną** również pod znakiem „FIS-u".

Oczywiście nie brak oznak i godeł FIS w sklepach **koniekcyjnych i kapeluszniczych.**

Im bliżej do FIS-a tym zainteresowanie się zwiększa, ku czemu przyczyniają się również wiadomości o rosnącej szacie śnieżnej w Tatrach.

(Z)

Program wycieczek popularnych Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy

Niedziela, dnia 12 lutego 1939 r.

Zamek Królewski.

Wobec dużego zainteresowania powyższym tematem wycieczka zostaje powtórzona. Prowadzi adw. J. Szczerbiński. Zbiórka o godz. 10.45 w lokalu Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy — Pl. Teatralny, róg Wierzbowej.

Muzeum Tele-Radiowe.

Uczestnicy zapoznają się z działem radiowym odbiorczo-nadawczym, urządzeniami telekomunikacyjnymi, telefonicznymi oraz telegraficznymi, międzymiastową i miejską łącznicą telefoniczną automatyczną, łącznicą automatyczną agencji pocztowych i abonentów. Z działami produkcji lamp, aparatów, sprzętu radiowego oraz z historią rozwoju tele-radiofonii w Polsce. Na miejscu odbędzie się pokaz różnych aparatów **w stanie uruchomionym.**

Zbiórka o godz. 10.45 w lokalu Zw. Prop. Turyst. — Pl. Teatralny róg Wierzbowej.

Zapisy na powyższe wycieczki oraz wszelkie bliższe informacje w Związku Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy — Pl. Teatralny róg Wierzbowej, codziennie w godz. 8—18, tel. 6-64-44.

Na uroczystość otwarcia polskiego pawilonu na wystawie w New-Yorku specjalny rejs M. S. „Batory"

W związku z uroczystością otwarcia pawilonu polskiego na **Wystawie Wszechświatowej** w **Nowym Jorku,** która odbędzie się w dniu Święta Narodowego 3 Maja rb., Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe S. A., pragnąc umożliwić przedstawicielom polskich sfer gospodarczych wzięcie udziału w tej uroczystości, zmieniła odpowiednio rozkład jazdy swoich statków na linii **północno-amerykańskiej.**

Motorowiec **„BATORY"** wyjdzie z Gdyni dn. 22 kwietnia rb. o godz. 20 i, po zawinięciu do **Kopenhagi** i **Halifaxu,** przybędzie do Nowego Jorku w godzinach rannych dnia 2 maja rb., tj. w przeddzień uroczystości otwarcia polskiego pawilonu na wystawie. Powrót uczestników uroczystości może nastąpić tym samym statkiem, który odejdzie z Nowego Jorku w nocy z dn. 6 na 7 maja

Dr. Mieczysław Orłowicz 3)

Ograniczenia w strefie granicznej

Woj. stanisławowskie (Karpaty Wschodnie)

Województwo stanisławowskie graniczy z Rumunią (Bukowina) w powiatach **horodeńskim** i **śniatyńskim** na Pokuciu, oraz w pow. **kosowskim** na Huculszczyźnie, zaś w części pow. **kosowskiego,** w powiatach **nadwórniańskim, kałuskim, doliniańskim** i **stryjskim** z Czecho-Słowacją (Ruś Podkarpacka)

Strefa nadgraniczna została ustalona rozporządzeniem wojewody stanisławowskiego z dn. **10 marca 1937 r.** Z miejscowości letniskowych i stacji sportów zimowych położonych tuż przy granicy zostały z niej wyłączone **Kuty.** Granicę tej strefy prowadzono w ten sposób, że nie objęła ona Żabiego, Worochty i innych letnisk w dolinie Prutu, Fafajłowej i Zielonej nad Bystrzycą, oraz Sławska i Ławocznego.

Na Pokuciu w pow. śniatyńskim i horodeńskim obejmuje strefa nadgraniczna szereg miejscowości i okolic oddalonych od granicy rumuńskiej od **2 do 6 km.** Dla turystów jest interesującym, że w granicach tej strefy leżą rozwijające się jako letniska naddniestrzańskie wsie Horodnica i Perediwanie. Między Dniestrem a Prutem granica polsko-rumuńska biegnie przez żyzne bezleśne łany pokuckie i niewysokie wzgórza. Z położonych w tej okolicy wsi Jasienów Polny, Stecowa i Potoczek pozostają w strefie nadgranicznej.

Miasto **Śniatyń,** którego rynek oddalony jest od granicy **4 km** w linii prostej, przedzielone jest granicą strefy w ten sposób, że przedmieścia wschodnie Augustów i Przerwa leżą w strefie nadgranicznej, reszta miasta poza tą strefą. Na południe od Śniatyna przekracza granica strefy rzekę Prut i tor kolejowy Lwów — Bukareszt, następnie wraca w kierunku zachodnim wzdłuż Czeremoszu. W granicach strefy pozostaje wieś Zawale położona w widłach Prutu i Czeremoszu oraz wszystkie położone na północnym brzegu Czeremoszu wioski, ciągnące się nieprzerwanym szeregiem jak Załucze, Kniaże, Drahasymów, Tuczapy, Popielniki. Ze wsi położonych nad Rybnicą obejmuje strefa nadgraniczna Nowosielic, nad Czeremoszem Rybno, i wschodnią część wsi Kobaki oraz część wsi Słobódka.

Leżące powyżej na lewym brzegu Czeremoszu miasto **Kuty** i sąsiadującą z nią wieś **Stare Kuty** są wyjęte z terenu strefy nadgranicznej.

Powyżej Kut zaczyna się teren **Beskidów Huculskich.** Wzdłuż Czeremoszu a następnie wzdłuż Białego Czeremoszu granica strefy biegnie w taki sposób, że wszystkie wsie położone nad tymi rzekami od Tudiowa przez Uścieryki aż do **Hryniawy** znajdują się w strefie nadgranicznej. Na zachód od Hryniawy biegnie granica rzeką Probiną aż do ujścia potoku Hromitny, który przy ujściu do Probijnej tworzy wspaniałe wodospady.

Od tych wodospadów stanowi granicę strefy potok Hromitny, a w dalszym ciągu stanowi ją ścieżka od klauzy Maryjen na Prełuczny (kota 1575) na południowych zboczach którego w granicach strefy znajdują się kopalnie manganu, a u stóp którego w dolinie Białego Czeremoszu leży klauza Perkałab. Najdalej na południe wysunięte dwa szczyty Polski, imponująca skalista **Hnitessa** (1767 m) i **Palenica** (1758 m) z największym polem

Tylko przez LPT zyskać można ulgi kolejowe na wczasy zimowe i letnie

Żywotna akcja wczasów, którą interesuje się w Polsce obecnie wiele placówek i organizacyj — została zrealizowana zrazu doświadczalnie, następnie masowo przez **Ligę Popierania Turystyki.**

Niezależnie od własnych obozów wczasowych, pobytów ryczałtowych, skalkulowanych na kieszeń i potrzeby uczestników wczasów — Liga Popierania Turystyki stanowi **wyłączny organ kolei**, przez który załatwione być mogą zniżki kolejowe

Wszystkie zatem podania i wnioski powinny być kierowane do L.P.T., tu też zgłaszać się powinny osoby, pragnące przyjąć na wczasy większe grupy pracowników.

W nadchodzącym lecie akcja wczasów będzie przez Ligę prowadzona **w rozmiarach o wiele większych jeszcze.** Warunkiem zastosowania ulgi na wczasy jest odpowiednie obranie miejscowości, nadającej się na urządzenie tanich ryczałtów w mieszkaniach wspólnych (pensjonaty i duże uzdrowiska wyłączone), pod ścisłym programem i nadzorem, przy opłaceniu za pobyt z góry najmniej **za 6 dni.** Obok własnych wczasów LPT uwzględnione będą **wszelkie inne** realne **wnioski** organizatorów wczasowych i przyznana będzie ulga pod warunkiem związania z kartami uczestnictwa cen pobytu na wczasach. (d)

NA WILEŃSKI „KAZIUK"

przejazdy z 50 proc. zniżki

Tradycyjny **odpust Św. Kazimierza** w Wilnie, zwany popularnie „Kaziukiem", z roku na rok cieszy się coraz większą frekwencją turystów z najodleglejszych nawet okolic Polski. Odpust Św. Kazimierza łączy się z wielkim jarmarkiem, który stanowi swego rodzaju wydarzenie. Jarmark ten dla miłośników folkloru stanowi nielada atrakcję.

W związku z jarmarkiem „Kaziuka" specjalny komitet przygotowuje ponadto szereg imprez na wysokim poziomie artystycznym.

„Kaziuk" to pierwsza impreza wiosenna, która rozpoczyna cały szereg regionalnych obchodów w różnych częściach Polski.

Na „Kaziuka" Liga Popierania Turystyki wydaje karty uczestnictwa, na podstawie których wszyscy będą mogli korzystać **z 50% ulgi kolejowej** przy przejazdach do Wilna i z powrotem w czasie od 1 do 7 marca 1939 r. Karty uczestnictwa będą wkrótce w sprzedaży w Przedstawicielstwach L.P.T. na wszystkich większych stacjach kolejowych oraz w Biurach Podróży. (w)

Poznajmy Zaolzie!

5-dniowe wycieczki po 20 zł organizuje L. P. T.

Wszyscy, którzy pragnęli poznać niedawno przyłączone tereny Śląska Zaolziańskiego, doczekali się doskonałej okazji ku temu. Mogą obecnie **tanio i wygodnie** odbyć tę upragnioną wycieczkę.

Liga Popierania Turystyki zorganizowała na czas sezonu zimowego, tj. do dnia **31 marca** rb. **5-dniowe wycieczki ryczałtowe** pod hasłem „Na nartach po Zaolziu".

Każdy wyjeżdżający winien zaopatrzyć się **w kartę uczestnictwa,** która uprawnia do uzyskania **66% zniżki kolejowej** w przejeździe na Śląsk Zaolziański, oraz zapewnia w ciągu **5 dni noclegi i śniadania** w pensjonatach, hotelach lub schroniskach Zaolzia.

W drodze powrotnej posiadacze kart uczestnictwa korzystają **z bezpłatnego przejazdu koleją,** o ile pobyt ich na Zaolziu trwał co najmniej 5 dni.

Ceny kart uczestnictwa wynoszą zależnie od odległości **zł 20** i **zł 22,** są więc dostępne dla wszystkich.

Szczegółowe informacje w sprawie wycieczek na Zaolzie otrzymać można we wszystkich przedstawicielstwach LPT. i biurach podróży, gdzie również nabyć można karty uczestnictwa.

Tanio, wygodnie i przyjemnie

Zimowy urlop w 17 uzdrowiskach górskich dostępny dla wszystkich

Nie będzie przesady, jeśli powiemy, że tegoroczny sezon zimowy otworzył górskie uzdrowiska dla wszystkich. Dotychczas na wypoczynek w górach mogli sobie pozwolić tylko ludzie lepiej sytuowani, obecnie zaś nawet skromnie zarabiający pracownik umysłowy, czy fizyczny, może zeń korzystać.

A stało się to dzięki inicjatywie Ligi Popierania Turystyki, która w bieżącym sezonie zorganizowała tzw. **tanie pobyty ryczałtowe** w górskich uzdrowiskach. Akcja LPT obejmuje **17 uzdrowisk,** każdy wyjeżdżający ma więc ogromny wybór, stosownie do swych wymagań.

Do korzystania z tego dobrodziejstwa LPT. uprawniają karty uczestnictwa. Ceny kart wynoszą: z odległości do 200 km. — **44 zł.,** ponad 200 km. — **47 zł.**

Nabywca karty uczestnicwa korzysta z **66% zniżki kolejowej** w przejeździe do wybranej miejscowości, a ponadto otrzymuje **liczne ulgi** w opłatach na miejscu.

Niezależnie od tego do karty uczestnictwa dołączony jest kupon zaliczeniowy **wartości 36 zł.,** który należy przedłożyć zarządowi pensjonatu przy regulowaniu rachunku, celem **odliczenia** z należności za pobyt wymienionej kwoty.

Urlopowicze korzystają również **z bezpłatnego powrotu** koleją, o ile spędzili w uzdrowisku przynajmniej **8 dni.**

Okres tanich pobytów ryczałtowych trwać będzie tylko do **31 marca rb.,** należy więc pośpiesznie te okazję wykorzystać.

Bliższe informacje i sprzedaż kart uczestnictwa — we wszystkich przedstawicielstwach LPT i biurach podróży.

MARSZ ZUŁÓW — WILNO

rewią narciarstwa nizinnego

W miesiącu bieżącym, po zawodach FIS, odbędzie się druga wielka impreza narciarska: **Marsz Żułów — Wilno,** który tradycyjnie, bo już od czterech lat spełnia rolę przeglądu sił naszego narciarstwa nizinnego.

Protektorat nad zawodami objęli: **P. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, Marszałek Śmigły-Rydz i min. Spr. Wojsk. gen. Kasprzycki.**

Marsz Żułów — Wilno odbędzie się w dniach **25 i 26 bm.** Różni się on od innych tego rodzaju imprez tym, że obok patroli wojskowych, regionalnych i przysposobienia wojskowego bierze w nim udział również **młodzież szkolna.**

Przygotowania do marszu trwają w całej pełni, chociaż duży kłopot sprawiają warunki atmosferyczne. Wobec nagłego ocieplenia pokrywa śnieżna na Wileńszczyźnie jest bardzo cienka, zachodzi więc obawa, że narciarze będą zmuszeni odbywać część marszu z nartami na ramieniu.

W każdym razie, bez względu na warunki atmosferyczne, marsz odbędzie się w terminie.

kosodrzewiny w Polsce, z której wypływa Czarny Czeremosz, znajdują się w całości w strefie nadgranicznej.

Od Prełucznego granica tej strefy biegnie ku północy przecinając górny koniec doliny Czarnego Czeremoszu powyżej schroniska na Bałtagule, i biegnie zachodnimi zboczami **gór Czywczyńskich** w taki sposób, że cały grzbiet graniczny polsko-rumuński od Hnitessy po Stoh wraz z Czywczynem pozostaje w strefie nadgranicznej, natomiast dolina Czarnego Czeremoszu leży poza tą strefą. W szczególności granica ta biegnie przez szczyt Bałasynów (1526 m), położony w północnym ramieniu Pirja, wpoprzek dolin Łostuńskiego Potoku i przez grzbiet Mokrynia do doliny Popadyńca przy ujściu Ryzowatego, stąd wpoprzek grzbietu Albina i Czołakina na północ od Czywczyna, oraz przez Starą Staję na połoninę Prełuczne w odległości 800 m na północ od koty 1456 i wreszcie wpoprzek Kiernicznego przez Ruski Dił 1560, wpoprzek doliny Szybenego na połoninę Szczawnik 1336 m, i stąd na połoninę Gropa na południowych zboczach Popa Iwana o 450 m na północ od koty 1500.

W ten sposób w strefie nadgranicznej pozostają wszystkie główne szczyty pasma granicznego polsko-rumuńskiego od Hnitessy i Palenicy po Stoh tj. Komanowa (1731 m) najeżona wspaniałymi skałami, Koman z najlepiej w Polsce zachowanymi zasiekami drucianymi z czasów wielkiej wojny (1721 m), Pirje (1592 m) z Serownią, przełęcz Łostuńska 1335 m, Łostun Wielki (1654 m) i Mały (1595 m), Ryzowaty (1540 m), Popadja-Suligul (1689 m), Czywczyn (1769 m), Budyjowska Wielka (1678 m), Borszutyn (1573 m), Ledeskul (1585 m), Furatyk (1526 m), Kierniczny (1587 m), Kopilasz ze schroniskiem AZS (1562 m) i Stoh Trójgraniczny (1653 m), a wreszcie grzbiet wzdłuż granicy polsko-czesko-słowackiej, łączący Stoh z pasmem Czarnohory.

Natomiast poza strefą nadgraniczną leży **Żabie** i wszystkie osiedla nad Czarnym Czeremoszem, aż po Burkut, oraz położone między Czarnym a Białym Czeremoszem pasma Skupowej (1585 m) i Baby Ludowej (1586 m) ze schroniskami oraz Pnewja (1585 m). Poza pasem leżą też schroniska w górnej części doliny Czarnego Czeremoszu w Jaworniku, Szybenem, Burkucie, Popadyńcu i Bałtagule.

Cały główny grzbiet **Czarnohory** pozostaje w strefie nadgranicznej. Jej granica biegnie w taki sposób, że od wyżej wspomnianej połoniny Gropy na południowych zboczach Popa Iwana okrąża ona Pop Iwan od wschodu między nim a Szurynem, i prowadzi na szczyt Smotrycza (1896 m) charakterystyczny ze względu na zdobiącą go kilkopiętrową skałę. Stąd zbacza granica w linii prostej w kierunku północno-zachodnim, prowadząc wpoprzek dolnych części kotłów Dzembronji, Kozich Ułohów, i Gadżyny na północne zbocza Szpyci w odległości 600 m na północ od jego północnego szczytu (1864 m), skąd zbiega w dół wzdłuż potoku Homulec, do Prutu, a dalej Prutem aż do Ardżeluży.

W ten sposób w strefie nadgranicznej znalazła się większość położonych na Czarnohorze schronisk turystycznych, w szczególności schronisko PT Tatrzańskiego na Zaroślaku, schronisko AZS pod Popem Iwanem, oraz świeżo otwarte schronisko Zw Osadników pod Kukulem. Natomiast poza strefą znajduje się schronisko Karpackiego Tow. Narciarzy pod Maryszewską, oraz schronisko harcerskie pod Kostrzycą.

Poza granicami strefy znajdują się tylko niektóre słabo frekwentowane szczyty we wschodniej grupie Czarnohory, w szczególności słynny ze swego zsuwu Szuryn (1771 m), Stajki (1748 m), całkowicie niedostępne skutkiem świetnie zachowanych zasieków drucianych w kosodrzewinie z czasów wojny europejskiej, Skoruszny (1551 m), a wreszcie w sąsiedztwie Ardżeluży i Żabiego słynna z pięknego widoku na Czarnohorę Kostrzyca (1586 m) i Wielka Maryszewska (1564 m). (d. c. n.)

FIS ZAKOPANE 11-19 luty 1939

PLAN STADIONU P.Z.N.

PROGRAM

uroczystości i zawodów o Mistrzostwo Świata w Zakopanem

12 LUTY, NIEDZIELA

Godz. 12 — Bieg zjazdowy panów
„ 13 — Bieg zjazdowy pań

13 LUTY, PONIEDZIAŁEK

Godz. 9 — B i e g rozstawny 4 × 10 km.

14 LUTY, WTOREK

Godz. 10 — Slalom panów
„ 11.30 — Slalom pań
„ 18 — Rozdanie nagród za zjazdową część progr. Mistrzostw.

15 LUTY, ŚRODA

Godz. 10 — Bieg 18 km otwarty i dla biegu złożonego

16 LUTY, CZWARTEK

Godz. 12 — Konkurs skoków dla biegu złożonego

17 LUTY, PIĄTEK

Godz. 8 — Z okazji Narciarskich Mistrzostw Świata odbędzie się w tym dniu wojskowy bieg patrolowy w konkurencji międzynarodowej.

18 LUTY, SOBOTA

Godz. 9 — Bieg 50 km.

19 LUTY, NIEDZIELA

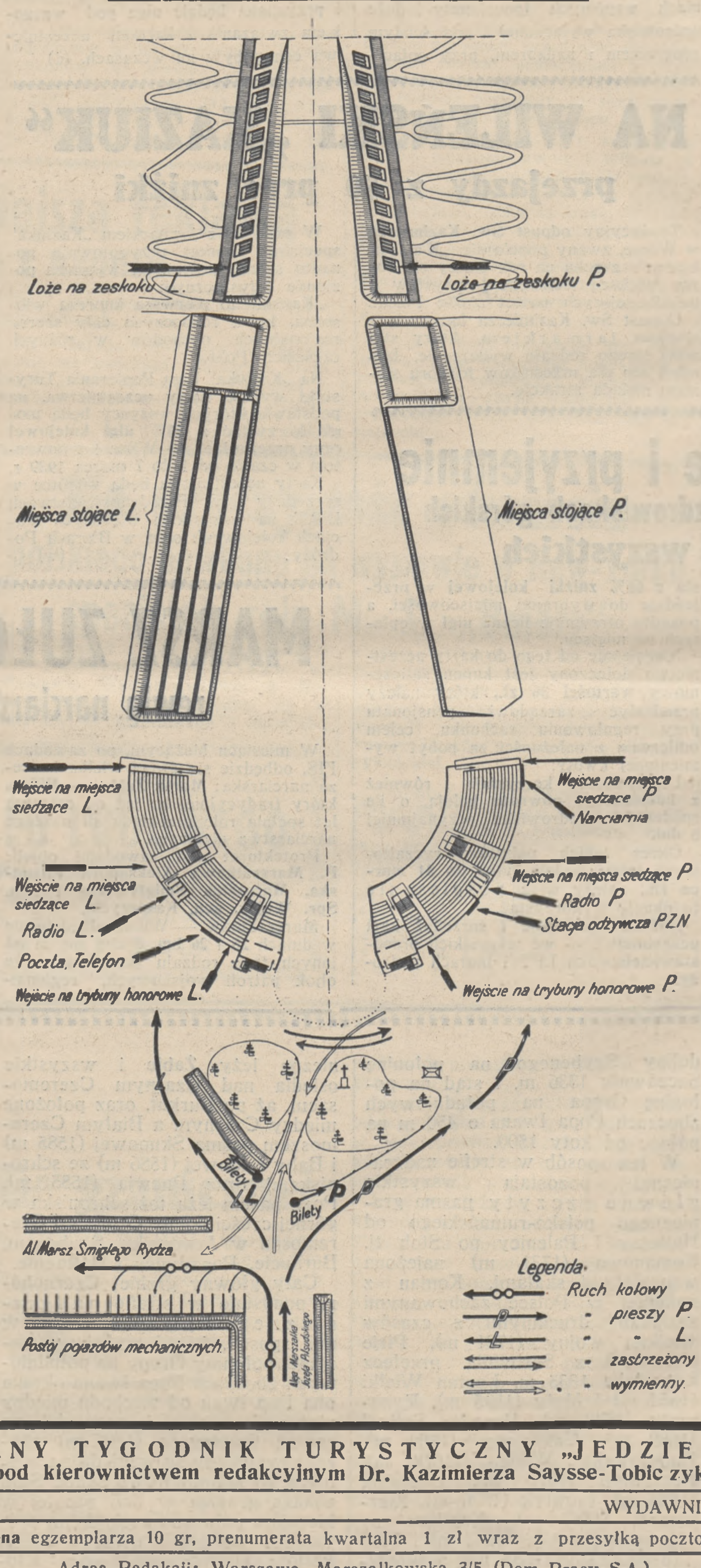
Godz. 12 — Konkurs skoków
„ 18 — Rozdanie nagród i uroczystość zamknięcia zawodów.

Nagroda Polskiej YMCA na FIS

Komisja Wychowania Fizycznego i Zdrowia Polskiej YMCA ufundowała na FIS nagrodę w postaci brązowego pucharu. Nagrodę przeznaczono dla najmłodszego polskiego zawodnika, który zajmie punktowane miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Tylko Rumuni zrezygnowali z udziału w Mistrzostwach Świata

Do Zakopanego przybyły już wszystkie ekipy zawodników. Jedynie Rumuni w ostatniej chwili wycofali się z Mistrzostw i odwołali swój przyjazd.



Biura Komitetu w Zakopanem

Biuro Kwaterunkowe i „recepcja" dworzec kolejowy.
Prezydium Komitetu Organizacyjnego hotel „Stamary" ul. Kościuszki.
Biuro Sekretariatu Generalnego hotel „Stamary" ul. Kościuszki.
Sportowe Kierownictwo Zawodów hotel „Morskie Oko" ul. Krupówki.
Kwatera prasowa hotel „Stamary" ul. Kościuszki.
Kwatera radiowa hotel „Stamary" ul. Kościuszki.
Biuro filmowe i „foto" hotel „Stamary" ul. Kościuszki.
Biuro Kom. Reprezentacyjnej hotel „Stamary" ul. Kościuszki.
Naczelny lekarz Zawodów willa „Lipnica".
Zakopiańskie biuro PZN ul. Kościuszki 8, I-p.
Biuro Kom. Skarbowej ul. Kościuszki naprzeciw LPT
Kierownictwo Stadionu PZN Stadion ul. Piłsudskiego.
Główne biuro turystyczne Liga Pop. Turyst. ul. Kościuszki 8.
Biura informacyjne dworzec kolejowy.
Biura informacyjne Liga Pop. Turyst., ul. Kościuszki 8.
Biuro podróży P.B.P. „Orbis" ul. Krupówki.
Hotel górski na Kalatówkach Polana Kalatówki.
Dyrekcja kolejki na Kasprowy Kuźnice.
Dyrekcja kolei na Gubałówkę Gubałówka.

Nowy cennik w restauracjach i kawiarniach zakopiańskich

Zatwierdzony został ostatnio **cennik maksymalny**, obowiązujący w zakładach gastronomicznych w Zakopanem. Ustalono w nim następujące ceny: **w restauracjach I kategorii — dzienne utrzymanie 5 zł**, śniadanie 1.20 zł, obiad 2 zł, kolacja 1,80 zł; **w restauracjach II kategorii — dzienne utrzymanie 4.20 zł**, śniadanie 1.10, obiad 1.60 zł, kolacja 1.50 zł; **w restauracjach III kategorii — dzienne utrzymanie 3.40 zł**, śniadanie 0.90 zł, obiad 1.30 zł i kolacja 1.20 zł.

Powyższe ceny obowiązują również **w restauracjach górskich**, a więc na **Kasprowym Wierchu, Gubałówce** i **Kalatówkach**. Jedynie w cenach napojów wprowadzono tu drobne różnice, uwzględniając koszty transportu.

Wprowadzono również cennik maksymalny dla **kawiarń i cukierni**, który m. in. określa cenę śniadania w zakładach I kategorii na **1.20 zł**, zaś w II kat. na **1.10 zł**.

ILUSTROWANY TYGODNIK TURYSTYCZNY „JEDZIEMY NA FIS"
pod kierownictwem redakcyjnym Dr. Kazimierza Saysse-Tobiczyka

Redaktor: Dr Adam Zieliński — WYDAWNICTWO LIGI POPIERANIA TURYSTYKI

Cena egzemplarza 10 gr, prenumerata kwartalna 1 zł wraz z przesyłką pocztową

Adres Redakcji: Warszawa, Marszałkowska 3/5 (Dom Prasy S.A.).
Sekretariat Redakcji czynny codziennie w godzinach od 12 — 14 po poł. — pokój Nr 303, tel. 8-02-40 wew. 100.
Administracja: Zarząd Główny Ligi Popierania Turystyki, Warszawa, Mokotowska 61, tel. 7.17-74

Druk Dom Prasy, S. A., Warszawa.